

Raper-gangster bawił się na weselu córki gen. Szymczyka

2 kwietnia 2023

„Myślę, że tata Kasi może mieć świadomość tego, co śpiewam, ale my nie mamy ze sobą jakiegoś kontaktu” – mówił o generale policji Jarosławie Szymczyku Daniel K. pseud. Kiszło Boruta. To raper i gangster będący od 2019 roku w rękach policji, oskarżony m.in. o przynależność do gangu, zlecenie podpaleń samochodów, handel narkotykami czy składanie gróźb karalnych.



Kiszło Boruta to postać, która jest dobrze znana fanom rapu w Polsce. Choć sam nie osiągnął dużego sukcesu komercyjnego, to pojawiał się gościnnie u wykonawców tego gatunku, którzy są obecnie na absolutnym topie. Mowa tu choćby takich postaciach jak raper i freak fighter Kizo, Rogal DDL, TPS lub choćby Dawidzior HTA i Bonus RPK.

Ci dwaj ostatni obecnie odsiadują wyroki w więzieniach – pierwszy był oskarżony o kierowanie grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, posługiwanie się bronią maszynową podczas napadu, fałszerstwo dokumentów, podszywanie się pod funkcjonariusza policji oraz próbę zabójstwa i został skazany na 8,5 roku więzienia; drugi za handel narkotykami odsiaduje wyrok 5,5 roku pozbawienia wolności.

Więzienia nie uniknie także Kiszło Boruta, który od 2014 roku miał być członkiem kibolskiego gangu Górnik Zabrze, tzw. „Torcidy”, który siłą podporządkowywał sobie handlarzy narkotyków w regionie Śląska. Sam raper miał już problemy z prawem w 2015 roku, gdy przed sądem stanął z powodu swoich utworów, w których rapował o mordowaniu homoseksualistów. Jednak dopiero w 2019 roku wpadł ręce policji z powodu działalność gangsterskiej – miał m.in. zlecać podpalenia

samochodów, składać groźby karalne i handlować narkotykami.

Raper okazał się być mniej „prawidłny” niż to deklarował w swoich kawałkach, bo został świadkiem koronnym i zaczął „sypać” swoich kolegów.



Choć to nie pierwszy muzyk z tego specyficznego gatunku, który staje przed sądem, to o tej sprawie zrobiło się wyjątkowo głośno z powodu znajomości, które ma Kiszło Boruta. Otóż raper w 2017 roku, gdy miał już być rozpracowywany przez policję, bawił się wraz z partnerką na ślubie córki generała policji Jarosława Szymczyka.

O sprawie pisała m.in. „Gazeta Wyborcza”. Choć Daniel K. rzeczywiście pojawił się na ślubie Szymczyków, to generał twierdzi, że nie zna tego mężczyzny.

„W związku z dzisiejszą publikacją artykułu pt. »Gangster w otoczeniu komendanta« na łamach »Gazety Wyborczej« insynuującą moją znajomość z mężczyzną podejrzanym o handel narkotykami oświadczam, że nie znam tego człowieka i nigdy z nim nie rozmawiałem. Jest on dla mnie zupełnie obcą osobą. Nigdy też w żaden sposób nie wpływałem na tok prowadzonego w jego sprawie postępowania i nigdy tym postępowaniem się nie interesowałem. Ten człowiek bez żadnej taryfy ulgowej został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji i tymczasowo aresztowany decyzją sądu. O jego zatrzymaniu i aresztowaniu dowiedziałem się już po fakcie” – przekazał gen. Jarosław Szymczyk w oświadczeniu.

Policjant mówi także o hejcie, jaki wylał się na jego córkę z powodu opublikowania informacji o tym, że na jej weselu pojawił się gangster. „Już w pierwszych godzinach po publikacji artykułu moje dziecko stało się obiektem fali okrutnego hejtu. To efekt cynicznego, pozbawionego wyobraźni i profesjonalizmu artykułu, który odbieram jako atak na osobę mi najbliższą. Moja córka nie jest osobą publiczną i ma pełne

prawo do prywatności. Atak na moje dziecko, podanie jej pełnych danych oraz konsekwencje, jakie obecnie ponosi, a także stan psychiczny, w jakim się znalazła, to powód, dla którego przeciwko autorowi artykułu kieruję sprawę na drogę sądową” – zakończył gen. Szymczyk.

Autorstwo: SG

Na podstawie: „Gazeta Wyborcza”, 02.pl, Glamrap.pl

Źródło: Nczas.com